

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

Получено отъ редактора *В. па Тенюша*
Гендлера 11 экземпляровъ газеты
 „Kurjer Radomski” № 58,
 выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
 скихъ.
17 Августа 1900 года, 6 час. 30 мин.
 по полуночи
Ja Цензоръ

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agentury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30. Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwykłe pierwsze raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, dnia 2-go września, o godzinie 2-jej po południu odbędzie się w sali teatru letniego przy ulicy Spornej walne zgromadzenie członków w celu dokonania wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenia regulaminu i odczytania sprawozdania z działalności organizacyjnej.

Wejście za okazaniem biletu członkowskiego.

Związki Zawodowe.

(zrzeszenia robotnicze w Niemczech).
(dokończenie).

Zawdzięczając taktyce, opartej na rzeczywistości i praktyczności, a nie na doktrynerji i mglistych sofizmatach, niema w chwili obecnej ani jednej instytucji społecznej, która pozostawałaby poza absolutną sferą działalności związków zawodowych. Związki zawodowe, dzięki ścisłości swych żądań i znajomości potrzeb wywierają obecnie wpływ nawet na opracowanie prawodawstwa.

Czyż należy dowodzić, że z tak poważną siłą, jaką przedstawiają obecnie związki zawodowe liczyć się musi kapitalizm niemiecki? Chyba to zbyt. Związki zawodowe, w krótkim stosunkowo czasie osiągnęły większe korzyści, niż partje polityczne, w okresie długoletnich ciężkich borykań i szamotań. O ile zrzeszenia zawodowe kroczyć będą nadal zwyciężkiem pochodem, przyspieszą one znacznie chwilę, w której drobne, lecz liczne siły milionów proletariatu dorównają milionom pojedynczych bogactw jednostek świata kapitalistycznego. Staną podówczas naprzeciw sobie dwie równe potęgi, olbrzym—proletariat milionowy i potentat—wielki kapitał nielicznych przedstawicieli jego. Nastąpi równowaga, która zada ostateczny cios obecnemu chorobliwemu ustrojowi, znajdującemu jedynie nędzę i nadmiar bogactw. Typ niewolnika XX w. zniknie. Miejsce parjasa zajmie wolny, inteligentny i pożyteczny obywatel kraju.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad charakterystyką związków centralnych, ponieważ one, jako najwięcej rozwinięte, odzwierciedlają cały ruch zawodowy w Niemczech. Związki chrześcijańsko-społeczne i hirsch-dunckerowskie są swego rodzaju częścią centralnych. Z dodatnich ich cech są wszystkie własnością centralnych związków zawodowych.

Z kolei najliczniejsze są związki chrześcijańskie. Ruch chrześcijańsko-społeczny, zapoczątko-

wany w 1860 r. przez biskupa z Moguncji Ketteler'a, przejawiał się w zakładaniu katolickich stowarzyszeń robotniczych. W czasie od 1877—1822 r., za sprawą Stöckera i Fiszera, znalazły one naśladowców wśród luteran. Związki te miały na celu nauczanie zawodowe, zaznajomienie z prawodawstwem robotniczym, wzywanie przedsiębiorców i rządu do polepszenia warunków pracy.

Jako środek ostateczny uznano nawet strejki. Związki te nie zyskały popularności wśród robotników. Robotnicy z tych stowarzyszeń przestrzegali, iż rozbudzanie w sprawach chleba uczuć katolickich, lub ewangelickich nie tylko nie wystarcza, lecz odwrotnie tamuje ruch zrzeszenia się. Pod wpływem takich zapatrywań przywódcy wyznaniowi zmuszeni byli połączyć zrzeszenia katolików i ewangelików w związki chrześcijańskie wogóle. Obawa utraty wpływów nad robotnikami, oraz chęć odciążenia ich od propagandy socjalistycznej zmusiła duchowieństwo i klerikalizm wyrzec się propagandy wyznaniowej.

Reforma powyższa nie zadowoliła jednak robotników. Związki nie odpowiadają duchowi społecznemu. Z czasem też muszą one przejść do historii przeszłości.

Najmniej liczne są zrzeszenia wolnomyślnych, nazwane imieniem ich założycieli „Związki Hirsch-Duncker'owskie. Związki te są najwięcej zbliżone do trade-unionów. Politykę ze swej działalności wykluczają zupełnie. Wobec państwa zachowują się niechętnie, a może wrogo nawet. Nie pozostają na stanowisku ściśle klasowym i są zwolennikami usuwania trudności drogą pokojową, przez porozumienie robotników z przedsiębiorcami. Być może ignorowanie zupełne politycznej działalności jest główną przeszkodą w ich rozwoju, bo nie odpowiada ono duchowi ruchu niemieckiego, wyhodowanego na podłożu politycznym. Związki te ograniczyły działalność swą do organizowania pomocy materialnej ludności robotniczej. Jako zakończenie charakterystyki niemieckich związków zawodowych dodać należy, że ogólna liczba stowarzyszonych w 1902—1903 r. wynosiła 1,092,642 członków. Z liczby powyższej wypada na związki centralne 733,206 i hirsch-dunckerowskie 120,851 osób. Ogólny przychód w tym okresie wyniósł 6,000,210 rub., z czego na związki centralne przypada 5,202,068 rub. i na stowarzyszenia hirsch-dunckerowskie 375.203 rub.

(zrzeszenia robotnicze we Francji).

Wrażliwość umysłów, sangwinizm i wiara w odrodzenie drogą rewolucji pchnęły proletariat francuski na drogę politycznej działalności, zdążającej do przewrotu państwowego za pomocą rewolucji. Srogie prawodawstwo francuskie, które kępowało działalność stowarzyszeń robotniczych i wzbraniało urządzania strejków, w znacznym stopniu tamowało rozwój ruchu zawodowego. Prawo pozwalające na organizowanie syndikatów wydane zostało dopiero w 1884 r.

Odtąd też następuje szybki rozwój ruchu zawodowego: w 1884 r. wszystkich syndikatów we Francji było 68, w 1897 r.—2316, w 1900 r.—2685 a w 1901 r.—3287. Francuski ruch robotniczy ujęty jest w następujące organizacje zawodowe, pozostające z sobą w łączności: 1) Giełdy pracy 2) Syndykaty lokalne 3) Federacje narodowe 4) Narodową ogólną konfederację pracy 5) Federacje Międzynarodowe, które torują drogę do nieistniejącej jeszcze Międzynarodowej Ogólnej Konfederacji Pracy.

Giełda Pracy jednoczy robotników rozmaitych fachów w danym mieście lub okręgu. Pośredniczy ona w wynajdywaniu pracy, prowadzi statystykę podaży pracy i wolnych miejsc, udziela pomocy na wyjazd. W lokalu giełdy pracy jest biblioteka, sale na zebrania i uroczystości.

Syndykat lokalny obejmuje robotników jednego zawodu w danym mieście lub okręgu. Pobiera on od swoich członków składki, które używa na a) walkę i b) wzajemną pomoc. Głównym celem jest walka obronna, agresywna i najczęściej dyplomatyczna. Pomoc obejmuje wsparcie na wypadek choroby, starości lub śmierci.

Federacja Narodowa ma za cel zjednoczenie wszystkich robotników w kraju jednego zawodu. Składa się więc z delegatów od wszystkich syndykatów lokalnych. Syndykaty lokalne oddają część swoich składek federacji narodowej. Głównym zadaniem federacji jest popieranie strejków i zawieranie umowy z przedsiębiorcami.

Narodowa Ogólna konfederacja pracy składa się z sekretarzy Federacji narodowych i delegatów giełd pracy. Zgodnie z powyższym, dąży do zespolenia ogólnych interesów robotniczych, z ich potrzebami ściśle zawodowymi. Dla wypełnienia zaś tego zadania dzieli się ona jeszcze na: a) komisję pisma b) komisję strejków i strejku powszechnego c) komisję kontroli.

Federacja Międzynarodowa dąży do zjednoczenia wszystkich robotników jednego zawodu na całym świecie. Ma ona na celu osiągnięcie jednakowych warunków pracy w danym zawodzie na całym świecie. Federacja Międzynarodowa, składa się z delegatów Federacji narodowych.

Ogólna Międzynarodowa konfederacja pracy ma zogniskować w sobie cały proletariat w świecie.

Jakkolwiek rozwój francuskiego ruchu robotniczego jest na najlepszej drodze, nie mniej przeto ujemnie na niego oddziałują zabarwienia polityczne najrozmaitszych odcieni. Widzimy tam związki zawodowe czerwone, żółte, czarne, anarchistyczne, socjalistyczno-republikańskie, katolickie. Rozbieżność programów politycznych rozluźnia siły proletariatu, nie pozwala mu zjednoczyć się, zużywa energję na nieprodukcyjną walkę i paraliżuje wspólną akcję.

Rzut niniejszy na ruch robotniczy w trzech najwięcej uprzemysłowionych krajach uwidocznia,

ze rozwiązanie kwestji robotniczej, w duchu żądań robotników, posuwa się stale naprzód i rozwiązanie jej nastąpić musi. Najłagodniejszą formą wprowadzenia obecnego ustroju społecznego na zdrowe tory są związki zawodowe, które usuwają silniejsze wstrząśnienia, łagodzą antagonizm klasowy i dążą do równowagi ekonomicznej stopniowo, z uwzględnieniem różnorodnych warunków miejscowych i stanu przemysłu. A. N.

Pocztą terminowa.

Na wczorajszej naradzie w rezydencji zimowej Stołypina została odrzuconą propozycja o mianowaniu dyktatora; odrzucenie motywowano przykładem Królestwa Polskiego, gdzie faktyczna dyktatura dała wprost ujemne rezultaty i ostatnie represje dowiodły, że żadna ochrona nie jest w stanie zabezpieczyć agentów rządu, a dyktatura właściwie niewiele się różni od prawie wszędzie wprowadzonego stanu wojennego. Większe powodzenie miały propozycje, chylące się ku wznowieniu pertraktacji z Szipowym i Guczkowym. Decydowano się zrobić znaczne ustępstwa działaczom społecznym, pod warunkiem zachowania surowych kar dla przestępców—anarchistów.

Partja kadetów zdecydowała zaznaczyć zjazd swoich członków 21 września w Petersburgu. Partja „pokojowego odrodzenia” odłożyła zjazd na miesiąc, do czasu przyjazdu z zagranicy Stachowicza i księcia Wołkońskiego.

Działalność Stołypina objął tymczasem товариш ministra spraw wewnętrznych Makarow. Mówią, że Stołypin wkrótce usunie się z zajmowanego stanowiska, nie mogąc wobec nieszczęścia, jakie go spotkało w osobach poranionych dzieci, pracować z dostatecznym i koniecznym dla takiego odpowiedzialnego stanowiska spokojem. W każdym razie ma się usunąć dopiero po przeprowadzeniu pertraktacji z działaczami społecznymi, co do ich udziału w ministerjum.

„Nowoje Wremia” proponuje jako ostatni środek „uspokojenia Rosji”, wobec braku gienjalnych jednostek skombinowaną dyktaturę całego gabinetu ministrów, tak zwaną „dyktaturę twórczą” pod kierunkiem Stołypina dla przeprowadzenia konstytucji.

Gazeta „Oko” w tym samym celu proponuje ogłoszenie natychmiastowych wyborów do drugiej Dumi Państwowej, zwołanie której ma być natychmiast po ukończeniu wyborów.

Sformowanie tymczasowego ministerjum z działaczy społecznych, imiona których będą dostateczną rękojmią zupełnej niezależności wyborów.

Zniesienie wszystkich praw wyjątkowych, działanie których zupełnie nie powstrzymało rozwinięcia się anarchji wewnętrznej.

Amnestja, chociażby w granicach projektu, wypracowanego przez ministerjum sprawiedliwości, zanim druga Duma wypracuje zupełną amnestję. Wolność zebrań, co umożliwiłoby otwarcie uniwersytetów i pracę akademicką.

Zależność prasy od sądów przysięgłych i zniesienie czasowych prawideł z dnia 24 listopada (st. st.) 1905 r.

Zabezpieczenie nietykalności osób i mieszkań. Odezwa do ludu i organizacji społecznych o rzeczywistej ochronie porządku i spokoju.

W ostatnich czasach zdrowie Trepowa się pogorszyło.

Zarządzający ochroną Peterhofu wydał rozporządzenie o natychmiastowym zaarrestowaniu zarządzającego zewnętrzną ochroną stacji Peterhof i dyżurujących tego dnia agentów policyjnych.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Makarow zawiadomił 23 b. m. gubernatora Wołogodzkiego, że ulgi, postanowione dla zesłanych do Archangielskiej gub. mają być rozpowszechnione na gub. Wołogodzka.

Oddziały karne w prowincjach Nadbaltyckich znówu ożywiły swoją działalność. W powiecie Wendeńskim rozstrzelano na mocy wyroku sądu polowego trzech włóścian, kilku ukarano różgami, na dwie gminy nałożono karę po 3.000 rubli.

W tych dniach ma przyjechać do Rosji pełnomocnik paryskiego Rotszylda, w celu zlikwidowania, lub sprzedania amerykańcom naftowych źródeł Rotszylda na Kaukazie.

Jenerał-gubernator w Theodozji wydał rozporządzenie, aby wojskowi nie witali się z byłym posłem Dumy, Krymem, ponieważ ten podpisał manifest Wyborski.

Komisja do spraw majątkowych cudzoziemców na Kwantuńskim półwyspie będzie czynną tylko do 15 grudnia r. b., wobec czego japoński minister wojny wyraża życzenie, aby osoby zainteresowane dawały znak o swoich prawach do 15 grudnia r. b. (z depeszy Bachmistejewa z Tokio).

Podobno centrum drużyny bojowej znajduje się w Moskwie. Wobec ostatnich represji przeciwko partjom, drużyna, której przypisują wszystkie ostatnie zamachy, postanowiła działać równocześnie we wszystkich większych miastach Rosji. W wyrokach śmierci rozsyłanych ostatnimi czasy, często spotyka się termin 1 sierpnia (st. st.), przed którym osoba skazana miała się podać do dynisji i wyjechać zagranicę, jeżeli chce uniknąć śmierci. Jenerał Miun miał podobno dany termin do 15 lipca (st. st.).

Wczoraj o dziewiątej wieczorem na dworcu w Peterhofie został zabity na mocy wyroku komitetu bojowego s. r. komendant lejbgwardji Siemienowskiego pułku jenerał-major świty Jego Cesarskiej Mości—Miun. W chwili, gdy jenerał major z żoną i córką wyszedł na platformę w Peterhofie, podeszło do niego z tyłu dama w długim żółtym palcie, niskiego wzrostu z obnażoną głową i wystrzeliła cztery razy z tyłu w głowę i plecy jenerała, który padł trupem na miejscu. Żona zabitego rzuciła się na nieznajomą i chwyciła ją za gardło, z drugiej strony złapał ją za rękę tragarz. Nieznajoma z całym spokojem powiedziała: „ostrożnie, mam bombę”. Puszczono ją i przerażona publiczność z krzykami „bomba” zaczęła się rozbiegać na wszystkie strony. Nieznajoma oddała się w ręce żandarmowi i policji. Gdy ją zaprowadzono do pokoju żandarmskiego, zwróciła się do oficera ze słowami: „jeżeli chcecie, to mogę wyładować bombę”. Nazwiska swojego powiedzieć nie chciała. Zachowywała się zupełnie spokojnie. Koło 1-ej w nocy zakuto ją w kajdany i uwięziono do Petersburga. Dla wyładowania bomby sprowadzono do Petersburga specjalistę.

Wczoraj, przez cały dzień miejsce wybuchu na wyspie aptekarskiej, było obleżone przez tłumy ciekawych. Cała frontowa część domu jest zburzona. Pierwsze cztery pokoje są zupełnie zniszczone. W pozostałych dwóch leżą kupy gruzu, szczątki mebli, porozrzucone papiery. Bruk przed gankiem jest przesiąknięty krwią. Niedaleko ganku jest rozłożone kolorowe sukno, a na nim leżą kawałki ciała, wnętrzności, oderwane członki. W poczekalni znaleziono pod gruzem ludzką szczękę, szlifę jeneralską i jakieś plectone szlify. Na sztachetach, naprzeciwko zburzonego domu wiszą trzy okrwawione szynele. Jeden jenerała Zamiatina, drugi—nowy, należał do jednego z uczestników zamachu. W kieszeni tego szynela znaleziono książeczkę, wydaną na imię studenta ruskiej politechniki, Dulewicza. Zegar wiszący w kredensie ocalał, tylko stanął w chwili wybuchu, wskazując godz. 3 m. 16. Wyjaśniło się, że uczestnicy zamachu na P. A. Stołypina mieszkali na ul. Wielkiej Morskiej o kilka domów od meblowanych pokoiów „Bristol”, gdzie nie tak dawno odbywało się fabrykowanie bomb. Obecnie cała policja jest w ruchu. Odbywa się ścisła kontrola przybywających i wyjeżdżających. Dzisiaj w wielu mieszkaniach robiono rewizje. Jedyny ocalony uczestnik zamachu odmówił wymienienia swojego nazwiska.

Wczoraj P. A. Stołypin otrzymał kondolencyjne telegramy od Pobiedonoscewa, Wittego, Durnowo, Goremykina i wielu inn. B. P. P.

Tryumf Sztuki.

Każdą jednostkę ludzką ożywia jakieś pragnienie—któż bo z nas nie pragnie?

Lecz jakże różnorodne są te kategorie pragnień, mocą których można się wznieść na wszechogarniające stanowisko orlich wyżyn, lub też całe życie brodzić z opaską na oczach po zatęchłym śmietniku powszedniości. Jakoż pragnienia jednych, polegają wyłącznie na zaspokojeniu potrzeb fizjologicznych; drugich ogranicza się na zdobyciu dobrobytu, jeszcze innych wielkiego majątku i, naostatek są tacy, których naczelną,

a najjarliwsze dążenie zasadza się na osiągnięciu olbrzymich władz ducha. Mimo wszakże tej rzekomej sprzeczności dążeń, w istocie, najogólniejsza idea wszystkich ludzi, polega na wywalczeniu sobie owej upragnionej szczęśliwości, która, niby jutrzienka złota, rozprasza zmroki naszej ponurej egzystencji. I to jest największy powab życia. A kto wie, czy nie jedyne źródło siły, nie jeden z najpotężniejszych czynników samozachowawczych, uzbrajający nas do tytanicznej walki z hydrą podłości, ciemnoty i bezprawia.

Od iluż to wieków znękana, struchlała, obezwładniona widmem nędzy, rozedrgana przecuciem lepszych dni ludzkość, zapowiada z bezmyślną rezygnacją: „Nadejdzie jednak dzień... A zło trwa nieskończenie dłużej niż nauka Chrystusowa, niż łzy i cierpienie. Bo zło jest wieczne, zło jest powszechnym prawem, zło jest monadą wszechbytu, wszechpajającą już w duszę niemowlęcia jad kławy!”

A Opatrzność, Jehowa, Brahma, nie jest że produktem zbolalej obłędnej trwogą duszy, nie mogącej znaleźć ostoi na tym nędzy padole?

I oto Ból-Tęsknica na kształt zbląkanego ptaka szybuje hen w międzyplanetarne przestworza—nagle, rzucony wichrem rozpacz, pada z jękiem na ziemię...

Cóż to?...

— Et nie—złamane skrzydła.

Opodal w miesięcznej poświęcie majaczy jasna, powiewna, wyniosła postać z laurowym wiankiem na skroni i lutnią w rękę.

Konający ptak ostatkiem gasnących sił przyczółgał się do stóp Niebianki... K. M.

List do Redakcji.

Wobec wersji, rozsiewanych przez ludzi, żądnych szargania czyjejs opinji, śmiem prosić Sz. Redakcję o pomieszczenie następującego wyjaśnienia: W kwietniu b. r. zaangażowałem się ze znaczną sumą pieniężną na majątek Truskolasy własności p.p. R.; będąc źle poinformowany o stanie interesów tego majątku. Po przekonaniu się o rzeczywistym stanie interesów, a mianowicie, że długi znacznie przewyższają wartość i żadna sprzedaż z wolnej ręki dokonana być nie może, zawiadomilem o tem p.p. R. na 1½ miesiąca przed licytacją, a w półtora miesiąca po wejściu w interes. Przez te 1½ miesiąca włożyłem w gospodarstwo, a mianowicie na zakup ziarna pod zasiew i ordynarię rubli kilkaset, nie otrzymałem zaś od p.p. R. ani kopiejki.

Zawodu żadnego zrobić p.p. R. nie mogłem, gdyż w kwietniu miałem nieszczęście poznać ich w przeddzień licytacji, na powstrzymanie której włożone były pieniądze moje i innych osób, a następnie na 1½ miesiąca przed drugą licytacją p.p. R. byli zawiadomieni przeze mnie osobiście, że ja wszelkimi siłami dążę do wycofania się z interesu ze względów moralnych, a więc muszą sami sobie radzić. Na powtórnej licytacji, odbytej w lipcu, zmuszony byłem nabyć Truskolasy, aby ratować swoje sumy; nabyłem je za sumę 85,000 rb. lecz ponieważ niżej mieściło się 15,000 rb. swoich i innych osób, za których pewnością ja odpowiadam, więc właściwie nabyłem z licytacji Truskolasy za sumę 100,000 rb. plus koszt. P.p. R. ofiarowałem dobrowolnie sumę 14,000 rb., aby się nie czuli pokrzywdzonymi i aby ustąpili z majątku; oferta moja została odrzuconą, natomiast wpłynęło do Sądu Okr. 10 skarg o unieważnienie licytacji między którymi była i skarga p.p. R. Licytacja w pierwszej instancji została unieważniona. Taki jest rzeczywisty stan tej sprawy, przyczem dla wiadomości moich życzliwych dodaję, że już po nabyciu nawet na licytacji Truskolas, zgadzałem się na ustąpienie ze swoich praw za zwrotem kosztów rzeczywistych, co mogą poświadczyć obywatele z okolic Truskolas, którzy próbowali zawiazać consortium rachunkowe, a następnie dodaję dla wiadomości tychże, że i obecnie mam do odstąpienia swoje prawa za zwrotem tychże rzeczywistych kosztów, więc może zamiast niesłusznie szarpać sławę bliźniego zechcą z własnym trzosem pospieszyć z pomocą cierpiącym i jakoby przeze mnie wyzyskanym p.p. R.

Kazimierz Kozerski.

Głos włóścianina o Uniwersytecie Ludowym.

Bardzo to jest dobre i chwalebne, aby powstał Uniwersytet Ludowy, ale obok tego niezbędne jest poparcie ze stron ludzi wyżej pojmujących dobro społeczne. Tymczasem daje się zauważyć jakieś zniechęcenie w liczbie tych osób, u których należałoby się spodziewać zachęty; przeciwnie dowodzą oni, iż instytucja ta się nie utrzyma, osłabiając tym samym chęć do nauki w szerokich kołach włóścian, pragnących oświaty. A wszakże stanowisko posiadacza drobnej własności, ze względu na rodzaj pracy, który go zbliża do natury i nie zmusza go do

ciągłego staczania walk z innemi klasami, jako też daje mu czas do rozmyślenia, doskonale nadaje się do sprawy oświatowej. I właśnie dla tego potrzebny jest Uniwersytet Ludowy, bo wszak to jasne, że gdzie więcej będzie nauki, tam rychlej zapanuje dobrobyt. Słusznie powiedział uczony angielski: „gdzie społeczeństwo buduje szkoły ludowe, tym samym zamyka gotowe więzienia.

Albo jakże trafnym jest porównanie: że kto często w widnym przebywa pokoju, to choćby ciemny był, a przejrzy na oczy; co się też często zdarza, gdy bracia nasza nie żałuje zachodów w celu popierania wszystkiego co dobre a pożyteczne i z czego jakieś korzyści wyciągać można. Ale z boleścią wyznaczyć trzeba, że w chłopie naszym jest dwie dusze: jedna własna, a druga niewolnicza, przez ucisk długiej niewoli urobiona, a poddająca się łatwo pod szeptom ludzi dbających więcej o sprawy osobiste, niż dobro ogółu.

Jakże wielkie korzyści dają Uniwersytety chłopskie w Szwecji, Norwegji, gdzie istnieje około 30 tego rodzaju instytucji i gdzie zgoda niczym nie została zamącona. A u nas cóż się dzieje? Zacięłość partyjna tak zwanych sfer wyższych, pragnących ująć władzę w swe ręce, aby kierować chłopstwem, tak jak im się podoba, wprowadza do świętej sprawy oświaty niesnaski, rozłam i brak zaufania. Stąd wynika, że tym sferom my nie możemy powierzyć tak ważnej sprawy jak oświata i dla tego potrzebny nam jest Uniwersytet Ludowy niezależny, dający nam trwały grunt pod nogami, abyśmy mogli sami decydować o naszych sprawach a nie być na podobieństwo owej katarzynki, która wygrywa te melodie na jakie ją nakręci.

Możemy was kochać, jesteście dobrimi polakami, ale otumanić wam się nie damy. Owszem, potrzebni nam jesteście jako ludzie wykształceni, ale potrzeba wam zapomnieć o feudalnych czasach.

Wy, bracia włościanie, nie zrażajcie się tym, że się nie utrzyma Uniwersytet Ludowy i nie żałujcie tak małej składki na bilet członkowski, lecz chętnie spieszcie do owej szkoły; wszak wiecie, że nasi rodzice nie mieli możności nas uczyć, a potrzeba nam samym o nauce pomyśleć; wtedy dopiero poznać sami siebie, bo tylko nauka wyrabia człowieka na prawdziwego obywatela kraju. Wiadomo wam przecież ile to kosztuje nauka dzieci; a tu chociażby miało kosztować więcej, to zaoszczędzić sobie na owych pocztunkach rodzinnych, czy przyjacielskich, z czego nic nie macie prócz marnowania zdrowia.

Nie uważajcie, że jesteście za starzy i że nie nie skorzystacie. Ja sam, chłop ze wsi, wyjeżdżałem do Warszawy na naukę już w 30 roku i nie żałuję ani kosztów, ani czasu, bo to wszystko wynagrodzone zostało, chociażby tylko tym, że się człowiekiem być czuję

Ignacy Kultys.

Z Kraju.

Macierz Szkolna.

Zarząd główny Macierzy szkolnej złożył w dniu 14-tym b. m. kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego podanie o pozwolenie otwarcia w początku nadchodzącego roku szkolnego następujących szkół Macierzy:

Srednie szkoły męskie.

- 1 ośmioklasowe gimnazjum w Piotrkowie.
- 1 „ „ w Płocku.
- 1 sześcioklasowa szkoła w Białej siedleckiej.
- 1 czteroklasowe progimnazjum w Wieluniu.
- 1 „ „ w Sieradzu.
- 1 „ „ w Sokołowie.
- 1 „ „ w Sandomierzu.
- 1 czteroklasowa szkoła realna w Kutnie.
- 1 „ „ w Zduńskiej Woli.
- 1 „ „ w Zawierciu.
- 2 sześcioklasowe miejskie w Warszawie.
- 1 czteroklasowa miejska w Kielcach.
- 1 „ „ w Sochaczewie.

Jednoklasowe szkoły początkowe:

(miejskie i ludowe):

w Warszawie 24 szkół, na Pradze—1, w Moko-towie—1, na Saskiej Kępie—1;

w gub. warszawskiej: w miastach: Pułtusk (dwie), Płońsk, Radzymin, Nowomińsk, Mszczonów, Łowicz, Skierniewice, Włocławek (dwie); w osadach: Grodzisk, Żyrardów; we wsiach: Słomczyn, Olszów, Otwock, Siennica, Bielsko, Wólka Grodzicka, Żelechów, Nowym Dworze, Krzywiem—po jednej;

w gub. kaliskiej: w miastach: Kalisz, Kole, Łęczyca, Ozorków (dwie), Zduńskiej Woli, Sieradz, Wielun; w osadach: Kleczew (dwie) i Skalsko—po jednej;

w gub. kieleckiej: w miastach: Kielcach (dwie), Mie-

chowie, Chęcinach; we wsiach: Ojców i Sulechowie (po jednej);

w gub. lubelskiej: w miastach: Lublin (dwie), Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Zamość; w osadach: Tarnobrzeg, Puławy; we wsiach: Nałęczów (dwie), Stary Zamość, Zwierzyniec, Józefów i Kraśniczynie—po jednej;

w gub. łomżyńskiej: w miastach: Łomża, Ostrołęka i Ostrowiec; w osadach: Gnieźno—po jednej;

w gub. piotrkowskiej: w miastach: Piotrków, Będzin, Częstochowa (dwie), Pabjanice, Łódź (trzy), Tomaszów (dwie), Noworadomsk; w osadach: Bełchatów, Czeladź, Białe; we wsiach: Myszów, Mijaczewo, Leszczynów, Chojnatej Woli, Ząbkowice, Zawiercie i Łazach—po jednej;

w gub. płockiej: w miastach: Lipnie i Płock—po jednej;

w gub. radomskiej: w miastach: Radom, Końskie, Przedborz, Ostrowiec, Opatów i Sandomierz; we wsiach: Starachowice, Policzewo, Skapnicach—po jednej;

w gub. siedleckiej: w miastach: Siedlce, Janów, Łuków, Białe, Międzyrzecz, Radzyn; w osadach: Elżbietów, Konstantynów (dwie); we wsiach: Stanin, Ustronie, Bytom, Hucie Józefów, Mszana, Głowczycy, Bonin, Litwinów, Dołhobrod, Walin, Borsuków, Sierniechów, Horoszków i Jabłoni—po jednej;

w gub. suwalskiej: w m. Suwałkach jedna szkoła miejska jednoklasowa.

Ogółem Macierz szkolna w nadchodzącym roku bieżącym zamierza powołać do istnienia 153 szkoły męskie. w tym 24 szkoły średnie (8-o, 6-o i 4-o klasowe). 1 szkołę 4-klasową żeńską oraz 128 szkół mieszanych jednoklasowych w miastach i po wsiach.

Represje prasowe.

Wczoraj, z rozkazu generał-gubernatora wojennego, zawieszony został na cały czas trwania stanu wojennego dziennik „Poranek“, którego wczoraj ukazał się № 11.

„Poranek“ podpisywał jako redaktor i wydawca p. Ignacy Chabielski.

Rierwszy u nas w kraju niezależny organ ludowy „Życie Gromadzkie“ został wczoraj, z rozkazu generał-gubernatora, zawieszony na czas trwania stanu wojennego. „Życie Gromadzkie“ przestaje wychodzić w pełni rozkwitu. Redaktorem odpowiedzialnym był dr. Hubicki, wydawcą Ludwik Suda.

Kasa przezorności pom. rejentów.

Podniesiono projekt utworzenia Związku pomocników rejentów w całym Królestwie Polskim łącznie z utworzeniem kasy przezorności i pomocy. W sprawie powyższego projektu miało się odbyć w Warszawie w dniu 21 b. m. zebranie pomocników rejentów, lecz ze względów na stan wojenny, odłożone zostało do czasu pomyślniejszego.

Pokaz i jarmark nasion i zbóż.

W dniach 30 sierpnia i 1 września odbędzie się w salach Towarzystwa rolniczego warszawskiego na Okólniku pokaz i jarmark nasion i zbóż ozimych.

Zarząd prosi rolników i kópców o dostarczanie próbek nasion w ilości około dwóch garncy każdej odmiany, jak również okazy kłosów.

Wszelkie próby nadesłane być winny przed rozpoczęciem jarmarku do oddziału handlowego Towarzystwa Rolniczego Warszawskiego. (Adres: Okólnik hr. Krasińskiego № 9.

Kielce.

Przy T-wie Dobroczynności w najkrótszym czasie otwarta zostanie czytelnia bezpłatna imieniem Staszica.

W dniu 20 sierpnia przed południem, pociąg roboczy, składający się z 31 platform napełnionych szabrami z kopalni pod Czarnowem, przy wjeździe na plac kolejowy stacji Kielce, wykołował się. Parowóz z tendrem wyskoczył z szyn zarył się w ziemię. Dwie platformy są mocno uszkodzone, a osiem następnych wagonów doszczętnie zdruzgotanych.

Ze służby kolejowej konduktor Dłużewski uległ poranieniu. Przyczyna wykołowania narazie nieustalona.

= Petersburg, 27-go, (P.). W celu powiększenia włościańskiej własności ziemskiej, Najjaśniejszy Pan w dn. 25 b. m. i r. Najwyżej rozkazał raz-
czył:

1) oddać włościańskiemu bankowi ziemskiemu w celu sprzedaży za pośrednictwem jego włościanom: a) pozostające w użytkowaniu rolnym ziemie apanażowe, nie wchodzące w granice parceli leśnych, w miarę ukończenia się umów dzierżawnych, b) te działki leśne, które rozłożone są w szachownicę z posiadłościami cudzemi lub są przez nie otoczone, c) w gub. archangielskiej i wołogodzkiej te części użytków leśnych, które okaże się niezbędnym, przeznaczyć do sprzedania włościanom.

2) ze składu ziem apanażowych, oddawanych bankowi włościańskiemu do sprzedaży, wyłączyć: a) działki, wyznaczone pod fabryki, zakłady przemysłowe i pod kopalnie, b) te części majątków apanażowych, które zajęte są przez wille i inne cenne budowle, ogrody, wzorowe kultury gospodarskie, lub przedstawiają użytki, nie odpowiadające zwykłym warunkom gospodarstwa włościańskiego i c) użytki gruntowe, należące do apanażu w Krymie na ziemi Zakaukaskiej i w puszczy Białowiejskiej.

3) podział między włościan oddawanych włościańskiemu bankowi ziemskiemu gruntów, jak również ocenę ich według poszczególnych działek powierzyć ustanowionym Najwyższym Imiennym Ukazem z d. 17 marca r. b. komisjom rolnym, przy udziale banku włościańskiego i.

4) ułożenie przepisów co do porządku oddania gruntów apanażowych bankowi włościańskiemu, prowadzenie rachunków banku z wydziałem apanażów za ziemie oddawane, oraz opracowanie warunków dalszej sprzedaży tych ziem włościanom, na zasadach, odpowiadających środkom ich materialnym, powierzyć ministrowi Dworu Cesarskiego, w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu i głównozarządzającym urządzeniami rolnymi i rolnictwem—z warunkiem, ażeby przepisy te przedstawione były do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości rozpatrzenia w najkrótszym przeciągu czasu.

Sąd wojenny.

Wczoraj warszawski sąd wojenny okręgowy rozpoznawał sprawę 22-letniego Jerzego Łaguny, słuchacza wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, i 26-letniego Ignacego Gwizdonia, elektrotechnika, oskarżonych o należenie do polskiej partji socjalistycznej „Proletariat“, dążącej do zmiany istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Prócz tego Łaguna oskarżony był o to, że, choć wiedział, nie zawiadomił władz o zamierzonym zamachu na dyrektora kolei nadwiślańskich, inż. Iwanowa.

Tego ostatniego oskarżenia nie dowiedziono Łagunie, natomiast z tytułu pierwszego skazano obu podsądnych na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie.

Skrócenie służby wojskowej.

W zeszłym tygodniu wydany został okólnik o skróceniu służby wojskowej.

I tak: żołnierzom odbywającym powinność wojskową w marynarce skrócono z 7-iu lat na 5, w piechocie — z 4-eh lat na 3 i w innych częściach wojsk z 5-iu lat na 4.

Z ziemi Radomskiej.

Cofnięcie pozwolenia na odczyt.

W Ostrowcu d. 26-go b. m. miał się odbyć za zezwoleniem władzy odczyt p. Andrzeja Niemcewicza. „Z podróży na daleki Wschód“. W ostatniej chwili z nieznanych powodów, telegraficznie pozwolenie na odczyt zostało cofnięte.

Wypadek na kolei.

Dnia 28 b. m. około godziny 10½ w nocy do przechodzącego pasażerskiego pociągu № 3 przez rozjazd Zagożdżon, wyszedł, pełniący służbę pomocnik p. Bajgrowicz w celu spotkania go, oraz podania maszyniście żelaz, zezwalającego na dalszy bieg. Czynność ta została przezeń dokonana, tak nieszczęśliwie, iż niebawem dostał się pod koła parowozu. Pociąg zatrzymano, brocząc we krwi ofiarę wypadku wniesiono do wagonu, aby w Radomiu udzielić pierwszej pomocy medycznej; po upływie jednak kilku minut nastąpił zgon w drodze.

Pod kołami pociągu.

Dnia 29 b. m. na stacji Strzemieszyce mieszkaniec m. Olkusa Antoni Bobkowski chciał podczas biegu pociągu wskoczyć do wagonu, lecz potknął się i wpadł pod koła tak nieszczęśliwie, że literalnie został przecięty na dwoje.

Z miasta.

Uwolnienie.

Zaareztowany w sprawie dyrektora Wzajemnego kredytu Winklera p. Markus w dniu wczorajszym został wypuszczony na wolność.

Koncert.

W sali resursy miejscowej w Niedzielę 2 września r. b. odbędzie się wieczór wokalno-humorystyczny z udziałem p. Marji Stern Woronieckiej śpiewaczki opery warszawskiej, p. Mieczysława Orczyńskiego, Bolesława Lewandowskiego i Jana Lewandowskiego, artystów teatrów warszawskich, przy akompaniamencie p. Grabowskiego.

Program wieczoru wypełnią utwory Moniuszki, Galla, Hugo, Abta i Tostiego. Początek wieczoru o godz. 7-ej punktualnie. X

Osobiste.

Dyrektor zakładów Górniczych „Akcyjnego Towarzystwa Klimkiewiczów” pod Ostrowcem, wobec możliwego zamknięcia fabryki na czas nieograniczony, zgłosił się do głównego zarządu Towarzystwa w Warszawie w celu zrezygnowania z zajmowanego stanowiska.

Zarząd tychże zakładów zwolnił w tych dniach szefa wielkich pieców p. inżyniera Hubego. X

Usiłowanie kradzieży.

Wczoraj 29 b. m. o godz. 2-ej w nocy niewiadomi rabusie po raz drugi zakradali się do domu p. Skólskich przy ul. Wysokiej. W porę wszczęty alarm i czujność psa niepożądanych gości odstraszyła. X

KORRESPONDENCJE.

Płock w sierpniu.

10/VIII odbyło się ogólne zebranie płockiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, o czym wiele osób nie otrzymało zawiadomienia. Wybrani zostali do zarządu: Święciecki adw., Strzeszewski, Sieklucki, Ligowski, Majdecki, Kunig, Babiński, Grabowska, Czecharski, na zastępców: Płoski, ksiądz Lasocki, Zalewski rob., ks. Nowowiejski. Do komisji rewizyjnej weszli: Mądrzejewski, Porczyński, Plocer, zastępcy: Zborowski, Supniewski i Robakiewicz. Do delegacji okręgowej: Święciecki, Maciesza, Majdecki, na zebranie ogólne w Warszawie: Święciecki, Maciesza, Majdecki, Babiński. Oto przykład, jak u nas wszechwład-

na garstka w jednej instytucji chwytła w swoje ręce jedne i te same rozmaite stanowiska. Stanowczo do delegacji należałoby brać inne osoby, nie członków zarządu.

Komisja obywatelsko-stróżowska, t. zw. sąd rozjemczy funkcjonuje i załatwia pomyślnie sprawy. Sprawa oświetlenia elektrycznego była przedmiotem rozpraw na naradzie obywateli u gubernatora; wyłoniono komisję z 6

obywateli dla zbadania w przeciągu miesiąca rozmaitych systemów oświetlenia i praktycznego zastosowania

Strejk w drukarni Miecznikowskiego.

Na jesieni ma powstać klub postępowców! i pismo tygodniowe o kierunku postępowym. Cwis.

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix” na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

Nowy środek do włosów

„KASTOLIN”
L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkuczasowym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu”.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadatek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLIN
u WYNALAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

49 - 1

O G Ł O S Z E N I A.

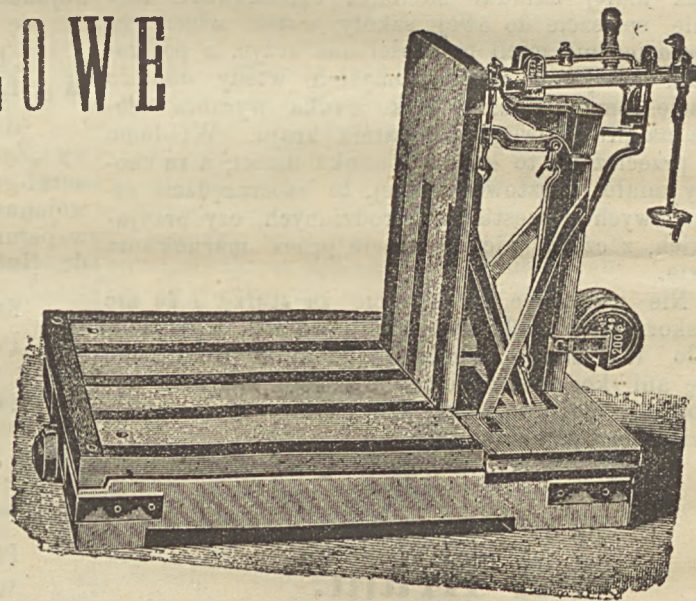
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stołowe fabryki

W. Hess w Lublinie.



Firma egzystuje od roku 1886.

WARSZTATY MECHANICZNE

LEOPOLDA KARDASIŃSKIEGO

w Warszawie, Ogrodowa № 13. — Telefon № 38—63.

63—3

Wyrabiają Wentyle i Krany żelazne i rotusowe różnych wymiarów i konstrukcji, kompletne armatury do kotłów parowych i aparatów dla Browarów, Gorzelni, Dystylarni i t. p. wszelkich zakładów przemysłowych. Pompy zasilające do kotłów parowych ręczne, i do transmisji. Transmisje wszystkich systemów. Specjalny oddział reperacji Maszyn parowych, Lokomobli, Młocarni i wszystkich Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Części składowe mosiężne żelazne i stalowe. Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Pługi przegonowe, Znaczniki Jordana, Walce pierścieniowe pojedyncze i podwójne, Manete konne i w. i Montowanie Maszyn Motorów i Aparatów przez specjalnych monterów. Przyjmują wszelkie roboty t. karskie, heblarskie, kowalskie i t. p.

Firma egzystuje od roku 1886.

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy

poleca: Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki,

oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze.

72—5

STYLOWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56—5

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwagrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4—09 p. pd.
№ 4 „ 2—31 w. n.
№ 38* „ 7—41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1—03 p. pd.
№ 3 „ 6—02 r.
№ 37* „ 10—46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwagrodu:

№ 1 o godz. 12—53 p. pd.
№ 3 „ 5—55 r.
№ 37 „ 10—38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4—01 p. pd.
№ 4 „ 2—21 w. n.
№ 38 „ 7—34 r.

Odchodzą z Ostrowca:

7/5/2 o godz. 12—18 p. pd.
3/38 „ 9—30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 4—48 p. pd.
№ 28/6 „ 9—13 r.

Odchodzą z Koluszek do Skarżyska:

№ 4 o godz. 3—03 w. n.
№ 28/6 „ 9—03 r.
№ 66 „ 8—01 wiecz.

Odchodzą ze Skarżyska do Koluszek:

№ 67 o godz. 8—03 r.
№ 7/6 „ 3—13 p. pd.
№ 3 „ 1—28 w. n.

Odchodzą z Warszawy do Radomia:

№ 1 o godz. 8—28 r. (z dworca Terespolsk.)
№ 3 „ 5—43 p. pd.
№ 37 „ 12—53 w. n. (z dworca Nadwisa.)

*) № 1, 37, 2 i 38 łączą się z Ostrowcem